

W dniu dzisiejszym Kościół ukazuje nam kolejną wielką tajemnicę naszej wiary – Chrzest Pana Jezusa w rzece Jordan. Syn Boży nie jest już małym Dzieciątkiem, leżącym w żłóbku. Jest już u kresu swojego ziemskiego życia. Przed Nim ostatnie 3 lata życia, bardzo intensywne, wypełnione publiczną działalnością, uwieńczone śmiercią na krzyżu.

Dlaczego Pan Jezus chciał przyjąć chrzest Janowy? Przecież nie potrzebował chrztu pokuty, nie potrzebował nawrócenia, nie potrzebował zmycia swoich brudów, bo ich po prostu nie miał. Od samego początku Swojego Czułowieczeństwa był niepokalany, bezgrzeszny. Syn Boży wszedł do Jordanu, do rzeki pełnej brudu i grzechu, ponieważ w pełni był świadomy Swojego posłannictwa, Swojej misji. Wiedział, że został posłany na ziemię przez Swojego Ojca, aby wziąć na Siebie wszelki brud, wszelki grzech.

Chrzest Pana Jezusa w Jordanie, choć bardzo ważny i istotny, ma jednak tylko znaczenie symboliczne. Bowiem prawdziwy chrzest Pana Jezusa dokona się 3 lata później, kiedy będzie musiał umierać na drzewie krzyża. „Chrzest mam przyjąć – będzie się żalił sam Pan Jezus – i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie” (Łk 12,50).

Ten Jezusowy chrzest jest źródłem naszego chrztu. Nam nie jest już potrzebny chrzest Janowy, symboliczny. My uczestniczymy już w prawdziwym chrzcie, w prawdziwym obmyciu. Mocą tej miłości do Ojca, jaką był na krzyżu przepełniony Jezus Chrystus, każdy z nas został odrodzony w imię Trójcy Przenajświętszej - w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Odtąd całe nasze życie powinno być zanurzone w Bogu.

Czy jednak tak jest w naszym życiu? Czy naprawdę jesteśmy przekonani o tym,

Że chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Pana Boga dla człowieka?

Że jest fundamentem całego naszego życia chrześcijańskiego?

Że jest bramą życia w Duchu Świętym?

Że przez chrzest stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania?

# Ożywiciel

12 stycznia 2025 r.

TYGODNIK PARAFIALNY

CHRZEST PAŃSKI



**1 CZYTANIE** - Iz 40, 1-5. 9-11

**PSALM** - Ps 104 (103), 1-2a. 3b-4. 24-25. 27-28. 29b-30

**2 CZYTANIE** - Tt 2, 11-14; 3, 4-7

**AKLAMACJA** - Łk 3, 16

**EWANGELIA** - Łk 3, 15-16. 21-22

## **EWANGELIA Łk 3, 15-16. 21-22**

### **Chrzest Jezusa**

#### **Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza**

Gdy lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w swych sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem».

Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie».

#### **Oto słowo Pańskie.**

**W cierpieniu i w niepowodzeniach tak często czuję się  
opuszczony, skrzywdzony, niepotrzebny. Nie daj mi  
zapomnieć, Ojcze, wyryj w mej pamięci, że jestem Twoim  
dzieckiem, że dałeś mi swego Ducha.**

## **KOMENTARZ DO DZISIEJSZEJ EWANGELII**

### **Pokorny Zbawca**

Jezus staje pomiędzy grzesznikami, którzy przychodzili do Jana, i podobnie jak oni zanurza się w wodzie. Dla Niego nie ma obmycia z grzechu, On wchodzi w wody Jordanu, aby wziąć na siebie grzechy ludu, aby „zabrudzić się” niewiernością ludu i przybić ją do krzyża. Jezus bierze na siebie nasz grzech, a w darze daje nam Tego, którego otrzymał od Ojca: Ducha Świętego. W Jezusie wszyscy jesteśmy umiłowanymi synami Boga. Jan zapowiada dzieło Jezusa w nas, dar Ducha Świętego i ogień, w którym będzie się spalać to, co nie jest w nas z woli Ojca.

### **Chrzest Pański**

A gdy Jezus został ochrzczone, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

Podobnie jak w naszym życiu, tak i w liturgii Kościoła czas upływa bardzo szybko. Zaledwie kilkanaście dni temu cieszyliśmy się rodzinną atmosferą wigilijnego spotkania i Świąt Bożego Narodzenia. Kilka dni później wpatrywaliśmy się w duchowe piękno Świętej Rodziny, próbując odszukać w Niej wzorce do naśladowania w życiu naszych rodzin. W miniony poniedziałek wędrowaliśmy wraz z Mędrcami ze Wschodu do Betlejem, aby uświadomić sobie, że Jezus Chrystus przychodzi na ziemię, aby wyzwolić z niewoli grzechu i śmierci wszystkie narody i przeniknąć Swoją Boską mocą wszystkie kultury i wszystkie zakątki ziemi i całego wszechświata.